

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 29 sierpnia 1937 r.

nr 35.



## TREŚĆ NUMERU

*Z. H.-W.* — Deficytowość samorządowych zakładów opieki zamkniętej.

*B. K. D.* — Niedociągnięcia przepisów szarwarkowych.

Co piszą inni:

*M.* — Akcja gen. Żeligowskiego na terenie powiatu wileńsko-trockiego wchodzi w okres realizacji.

Sprawy bieżące  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy  
Przegląd wydawnictw

**ZARZĄD MIEJSKI W KOŃSKICH  
woj. kieleckie**

o g ł a s z a

**K O N K U R S**

**na stanowisko niezawodowego burmistrza,  
z uposażeniem miesięcznym wg VII grupy  
płac pracowników samorządowych + 15% do-  
datku reprezentacyjnego.**

**Warunki:** Obywatelstwo polskie, nieprze-  
kroczony 45 rok życia, wykształcenie wyższe  
prawnicze lub ekonomiczne i 3 letnia praktyka  
samorządowa, na stanowisku nie mniej niż re-  
ferendarskim, lub też wykształcenie średnie  
i 5 letnia praktyka jak wyżej.

Podania z odpisami świadectw szkolnych  
i z dotychczasowej pracy, własnoręcznie napi-  
sanym życiorysem i świadectwem lekarskim  
o stanie zdrowia wraz z dowodem uregulowa-  
nia służby wojskowej, należy wnosić do Zarzą-  
du Miejskiego w Końskich, w terminie do dnia  
20 września 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez  
odpowiedzi.

Viceburmistrz

(—) *W. Ziemiński.*

**LETNISK A  
POW. SIERADZKIEGO  
WOJ. ŁÓDZKIE**

Na terenie pow. sieradzkiego istnieją  
następujące urzędzone letniska:

**Męka - Jamy  
Księża - Męka  
Ruda Woźniki  
Piaski Ligota  
Witów Włyń  
M i e d ź n o  
C h o j n e**

INFORMACJI UDZIELAJĄ:

dla letnisk: Męka-Jamy, Księża-Męka, Ruda,  
Woźniki, Piaski — Zarząd Gminy w Męce;  
dla letnisk: Ligota i Witów — Zarząd Gminy  
w Majaczewicach; dla letnisk Włyń i Miedz-  
no — Zarząd Gminy w Rossoszycy; dla letni-  
ska Chojne — Zarząd Gminy w Bogumiłowie.

**N A K Ł A D E M**

wyszły już z druku  
**podręczniki spółdzielczości**

Z. CHMIELEWSKIEGO

**SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO**

**PODRĘCZNIK SPÓŁDZIELCZOŚCI**

Cz. I — Idea spółdzielczości, Cz. II — Spółdzielnie lokalne, Cz. III —  
Instytucje spółdzielcze, Cz. IV — Osiągnięcia ruchu.

S T. T H U G U T T A

**SPÓŁDZIELCZOŚĆ — ZARYS IDEOLOGII**

Cz. I — Jak spółdzielczość powstała, Cz. II — Główne zagadnienia  
ideologii spółdzielczej.

pod red. B. PRZEGALIŃSKIEGO

**INFORMATOR SPÓŁDZIELCZY**

Cz. I — Spółdzielczość w Polsce zawiera m. in.: Prawo spółdzielcze,  
Statystykę, Organizację i stan ruchu, Szkolnictwo spółdzielcze, Prasę,  
Bibliografię i t. d. Cz. II — Spółdzielczość zagraniczna: Statystykę  
międzynarodową, Przegląd ruchu w poszczególnych krajach, Literaturę  
i prasę zagraniczną.

Wydawnictwa do nabycia w Spółdzielczym Instytucie Naukowym, Związkach Spółdzielczych, organizacjach  
zawodowych, społecznych i księgarniach.

**SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY WARSZAWA, WARECKA 11a**  
Konto P. K. O. nr 14.250, R-ki w Banku „Społem” i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.

czas. 13458/19/35

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<b>PRENUMERATA KWARTALNA</b> 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. <b>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</b> Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.	<b>REDAKCJA I ADMINISTRACJA</b> WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a  TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.  Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. <b>Publikacje bilansów o 50% drożej.</b> Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł.
---	---	---

**Redaktor — Franciszek Grela**

ROK XIX.

WARSZAWA, 29 SIERPNIĄ 1937 r.

nr 35

TREŚĆ nru 35. Deficytowość samorządowych zakładów opieki zamkniętej — Z. H.-W. Niedociągnięcia przepisów szarwarkowych — B. K. D. Co piszą inni: Akcja gen. Żeligowskiego na terenie powiatu wileńsko-trockiego wchodzi w okres realizacji — M. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

## Deficytowość samorządowych zakładów opieki zamkniętej

Mały Rocznik Statystyczny za rok 1937 sygnalizuje, że liczba zakładów opieki zamkniętej, utrzymywanych przez związki samorządowe, znacznie w ostatnim roku spadła. W 1934 roku samorzady utrzymywały 1224 zakłady opiekuńcze (118 zakładów dla dzieci i młodzieży i 1106 zakładów dla dorosłych, a w 1935 roku liczba zakładów samorządowych wynosiła już tylko 1132 (103 zakłady dla dzieci i młodzieży i 1029 zakładów dla dorosłych).

W okresie więc, kiedy ogólna liczba zakładów opieki zamkniętej nie uległa w Polsce zmniejszeniu, dorobek związków samorządowych na tym odcinku zmniejszył się o około 100 zakładów. Należy przypuszczać, że nie wszystkie zakłady zostały zlikwidowane, lecz że znaczną ich część przejęły od samorządów bądź organizacje społeczne, bądź zgromadzenia zakonne. Bowiem liczba zakładów, utrzymywanych przez te instytucje, silnie w ostatnim roku wzrosła.

Przytoczone dane liczbowe stanowią oczywisty dowód, że już od kilku lat dająca się zauważyć tendencja do likwidowania zakładów opieki zamkniętej zaczyna przybierać coraz większe rozmiary.

Jakkolwiek likwidacja opieki zakładowej na rzecz opieki otwartej może być uzasadniana względami natury wychowawczej, trzeba jednak to podkreślić, że tendencja ta jest na terenie związków samorządowych przede wszystkim przejawem polityki oszczędnościowej. Niebezpieczeństwa, płynące z takiego stanowiska związków samorządowych wobec zagadnień opieki społecznej, omawiano na łamach „Samorządu“ w artykule pt. „Taniaść czy celowość“<sup>1)</sup>. Obecnie na podstawie materiałów, zaczerpniętych z gospodar-

ki zakładów, prowadzonych przez miasta wydzielone i powiatowe związki samorządowe, omówimy warunki, w jakich wytwarza się deficytowość samorządowych zakładów opieki zamkniętej.

Zakłady opiekuńcze, prowadzone przez miasta i powiatowe związki samorządowe, są to bądź zakłady wychowawcze dla dzieci i młodzieży, bądź przytulki dla starców, przy czym pierwszy rodzaj zakładów jest częściej spotykany.

Miasta wydzielone prowadzą około 100 zakładów opiekuńczych. Połowa tych zakładów znajduje się na terenie woj. centralnych. 12 miast nie prowadzi wcale własnych zakładów, 14 miast prowadzi po jednym zakładzie, 10 po dwa zakłady, 13 miast prowadzi po trzy i więcej zakładów. Najwięcej zakładów prowadzą: Łódź (8), Toruń (8), Lwów (8), Bydgoszcz (7).

Ogólna liczba zakładów opiekuńczych, prowadzonych przez powiatowe związki samorządowe, wynosiła w roku 1934/35 około 70 jednostek, z których przeszło 50 zakładów znajdowało się na terenie województw centralnych. Na terenie innych województw (poza woj. wileńskim, gdzie są 4 zakłady i wołyńskim, gdzie jest 5 zakładów, utrzymywanych przez powiatowe związki samorządowe) ta forma opieki społecznej nie jest przez powiatowe związki samorządowe stosowana. Załedwie 10 powiatów prowadzi dwa i więcej zakładów opiekuńczych, 47 powiatów posiada po jednym zakładzie, 175 powiatów wcale takich zakładów nie utrzymuje.

Zakłady opieki zamkniętej, prowadzone przez miasta, są na ogół większe niż zakłady powiatowe. Najczęściej spotykanym typem zakładu, prowadzonego przez miasta wydzielone, jest zakład obliczony na 60 do 80 pensjonariuszy. Spotyka się jednak w mia-

1) „Samorząd“, Nr 3 z 1937 r. Z. Hartleb-Wojciechowska.

W-1749/78/285



stach i zakłady mniejsze (np. m. Kielce prowadzi zakład dla 40 starców), jak również i większe (np. m. Kalisz prowadzi przytułek dla 128 osób). Natomiast zakłady prowadzone przez powiatowe związki samorządowe są na ogół mniejszymi jednostkami. Najczęściej spotykany typ zakładu obliczony jest na 40 — 50 pensjonariuszy. Spotyka się jednak zakłady mniejsze (np. Szczuczyn ma zakład dla 20 starców, pow. Biała Podlaska — dla 35 dzieci), spotyka się również i zakłady większe (np. pow. Wieluń ma zakład dla 72 dzieci).

Niektóre zakłady, zwłaszcza zakłady utrzymywane przez powiatowe związki samorządowe, mieszczą się we własnych budynkach, a nawet posiadają wła-

#### w miastach wydzielonych:

Nazwa miasta	Siedlce	R a d o m		K a l i s z		
Rodzaj zakładu	Ochronka — żłobek	Sierociniec	Schronisko dla dzieci	Przytułek dla starców	Schronisko dla dzieci	Przytułek dla starców
Liczba pensjonariuszy . .	40	51	53	68	128	128
Koszt dzienny . . . . .	1 zł 11 gr	1 zł 46 gr	1 zł 70 gr	1 zł 05 gr	1 zł 11 gr	88 gr
W tym koszt wyżywienia .	25 gr	38 gr	84 gr	46 gr	56 gr	75 gr

#### w powiatowych związkach samorządowych:

Nazwa powiatu	Świętłany	Szczuczyn	Wieluń	Iłża	Biała Podlaska	Wieluń	Kutno	Rypin
Rodzaj zakładu	S i e r o c i ń c e					Przytulki dla starców		
Liczba pensjonariuszy .	50	46	72	60	35	35	39	58
Koszt dzienny . . . . .	0,90 zł	1,27 zł	1,07 zł	1,10 zł	1,22 zł	1,43 zł	0,89 zł	1,12 zł
W tym koszt wyżywienia	0,40 zł	0,60 zł	0,40 zł	0,52 zł	0,24 zł	0,61 zł	0,40 zł	0,42 zł

Na kształtowanie się kosztów utrzymania w zakładach opiekuńczych silnie również wpływają koszty administracji tych zakładów. Koszty te są niekiedy zbyt wygórowane. Należy tutaj jednak podkreślić, że właściwa ocena wysokości kosztów administracji w zakładach opiekuńczych jest utrudniona zarówno z powodu stosowania różnych sposobów administracji, jak i wobec stosowania bardzo różnych stawek plac. Administracja zakładów powierzana jest bowiem bądź personelowi świeckiemu, bądź zakonnikom, które wydają się być personelem mniej kosztownym, niż odpowiednio kwalifikowany personel świecki. Pensje sióstr wahają się zresztą w dość dużych granicach od 40 do 100 złotych, przy czym personel ten dostaje przeważnie pełne utrzymanie, za które rzadko kiedy zwraca. Bardzo rozmaicie kształtuje się również liczba pensjonariuszy, przypadających na jedną osobę personelu.

Ciężka sytuacja finansowa związków samorządowych ma poważny wpływ na gospodarkę zakładów opiekuńczych, których niemal wszystkie wydatki inwestycyjne są zredukowane do minimum, a czasem nawet poniżej niezbędnego minimum. Sytuacja ta odbija się naturalnie również i na sposobie żywienia wychowanków.

Mimo daleko idących oszczędności niemal powszechnym zjawiskiem w gospodarce zakładów opie-

sne gospodarstwa rolne lub ogrody. Inne natomiast zakłady, szczególnie zakłady miejskie mieszczą się w wynajętych budynkach i nie posiadają na swój użytek żadnych terenów.

Zarówno wielkość zakładu jak i możliwość użytkowania przez zakład niewielkiego nawet gospodarstwa oraz fakt posiadania własnego budynku mają oczywiście duży wpływ na kształtowanie się kosztów utrzymania zakładu.

Kosztyienne utrzymania jednego pensjonariusza ulegają bardzo silnym wahaniom w związku z tymi elementami. Poniższe zestawienia ilustrują kształtowanie się kosztów utrzymania w kilku zakładach opiekuńczych:

kuńczych są deficyty, które obciążają nieraz bardzo poważnie budżet administracyjny miast wydzielonych i powiatowych związków samorządowych. Prowadzenie zakładów opiekuńczych pochłania bowiem poważną część funduszy, jakie związki samorządowe mogą przeznaczać na opiekę społeczną. W powiatach województw centralnych około 40% wydatków na opiekę stanowią dopłaty do zakładów opiekuńczych. Wyjątkowo odsetek ten jest wyższy (np. w pow. wieluńskim przeszło 90%). W miastach wydzielonych, prowadzących własne zakłady opiekuńcze, utrzymanie tych zakładów pochłania do 50% ogólnych wydatków na opiekę społeczną (np. w m. Radomiu wydatki na pokrycie deficytów zakładów opiekuńczych wynoszą rocznie około 90 tys. zł, co stanowi przeszło 50% ogólnej sumy wydatków tego miasta na opiekę społeczną).

Analiza gospodarki zakładów opiekuńczych pozwala na ustalenie następujących powodów nieraz bardzo znacznych deficytów samorządowych zakładów opiekuńczych:

1) zbyt mała ilość pensjonariuszy, na którą obliczony jest zakład;

2) zbyt mała ilość pensjonariuszy, za których zwracane są związkom samorządowym, utrzymującym zakład, koszty utrzymania przez obowiązane do tego gminy;

3) znaczne zaległości poszczególnych gmin w płaceniu kosztów utrzymania za swoich pensjonariuszy, umieszczanych w zakładach powiatowych i miejskich;

4) niewłaściwa kalkulacja kosztów utrzymania pensjonariuszy, bowiem koszt, który mają pokrywać gminy, bywa niekiedy kalkulowany niżej, niż faktyczny koszt utrzymania, jaki ponosi zakład;

5) stosunkowo wysokie koszty utrzymania zakładów, znajdujących się w miastach, szczególnie w tych wypadkach, gdy zakłady muszą korzystać z wynajmowanych lokali.

Nasuwa się jednak pytanie, czy istotnie likwidacja deficytowego zakładu jest jedynym możliwym dla związku samorządowego ratunkiem przed zbyt dużym obciążeniem, powodowanym deficytem zakładu. Wydaje mi się, że sposób ten, jako najradykałniejszy, należałoby stosować tylko w ostateczności i po uprzednim wyczerpaniu wszystkich możliwych tutaj środków. Istnieją przecież zakłady opiekuńcze, nie dające dużych deficytów, a są nawet zakłady samowystarczalne, gdzie bynajmniej ta samowystarczalność nie jest osiągnana na drodze oszczędności, doprowadzonych do ostatnich możliwych granic, lecz w wy-

niku sprawnej gospodarki zakładu. I dlatego wydaje mi się, że środkiem, który należałoby w pierwszym rzędzie stosować, aby usunąć zbyt duże deficyty zakładów opiekuńczych, jest odpowiednia reorganizacja i usprawnienie administracji i gospodarki zakładów.

Ponieważ, jak widzimy, istnieją bardzo duże wahania w kształtowaniu się kosztów utrzymania w zakładach opiekuńczych w zależności od całego szeregu różnych elementów, byłoby bardzo pożądane przeprowadzenie kwestii, jaki typ zakładu opiekuńczego należałoby uważać za najbardziej celowy, zarówno ze względów wychowawczych, jak również gospodarczych. Pożądane byłoby również opracowanie pewnych norm orientacyjnych w zakresie wydatków administracyjnych poszczególnych rodzajów zakładów. Obecna bowiem gospodarkę zakładów cechuje na ogół duża przypadkowość i brak skoordynowania poszczególnych wchodzących tutaj w grę elementów. Nie wydaje się jednak celowe, by poszczególne związki samorządowe, prowadzące zakłady, same, drogą kosztownych nieraz eksperymentów, ustalały najcelowsze tutaj formy. Badania w tym zakresie należą bowiem do obowiązków czynników centralnych.

Z. H.-W.

## Niedociągnięcia przepisów szarwarkowych

Analiza przepisów szarwarkowych w praktycznym ujęciu zdaje się dowodzić, że niektóre normy prawne odbiegają nieco od wskazań, podyktowanych potrzebami życia gospodarczego. I tak weźmy pod uwagę postanowienia ustępu pierwszego art. 4 ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 204), który postanawia, że „obowiązkiem świadczeń w naturze, można obciążyć jedynie w celu wykonania robót na obszarze tej gminy, w której znajduje się przedmiot podatkowy, uzasadniający ten obowiązek z tym zastrzeżeniem, że do robót melioracyjnych można pociągnąć tylko mieszkańców tych gromad, które z wykonywanych albo konserwowanych urządzeń odnoszą, albo odniosą korzyści lub udogodnienia gospodarcze...“.

Z powyższego przepisu wynika, że pierwsza jego część stanowi zasadę prawną, w myśl której obowiązkiem świadczeń w naturze można obciążyć jedynie w celu wykonania robót na obszarze tej gminy, na której znajduje się przedmiot podatkowy, uzasadniający ten obowiązek. Druga natomiast część, zaczynająca się od słów „z tym zastrzeżeniem...“ jest do pewnego stopnia wyjątkiem od zasady, wymienionej w części pierwszej.

Postanowienie, zawarte w przytoczonym przepisie zasadniczym, w wielu wypadkach okazuje się niedogodnym, a nawet i krzywdzącym, w odniesieniu do budowy i utrzymania dróg samorządowych. Wyobraźmy sobie, że na pograniczu gminy „x“, które ma znikomą ilość osiedli, przebiega droga samorządowa na przestrzeni kilku lub kilkunastu kilometrów, podczas gdy na pograniczu przyległej gminy „y“ znajdują się liczne osiedla, korzystające w przeważającej mierze z odnośnej drogi. Wówczas w świetle przepisów szar-

warkowych jedynie nieliczne osiedla gminy „x“ będą obciążone szarwarkiem na budowę, względnie konserwację drogi samorządowej, podczas gdy mieszkańcy sąsiedniej gminy „y“, mający duże udogodnienie z drogi położonej na pograniczu sąsiedniej gminy, nie mogą być pociągnięci do świadczeń szarwarkowych na rzecz tej drogi, mimo że odnoszą z niej niewspółmierne korzyści. Ten typowy przykład zdaje się dowodzić, że o obciążeniu szarwarkowym na rzecz dróg samorządowych powinna raczej decydować wspólność interesów w utrzymaniu drogi i z tego względu zdaje się, że słuszniejszy byłby wymiar szarwarku drogowego według strefy adiacentów bez względu na to, czy adiacenci mają przedmiot podatkowy, uzasadniający obowiązek szarwarkowy, w tej gminie, na obszarze której znajduje się droga samorządowa.

Projektowane przez nas rozwiązanie pociąga za sobą dalsze następstwa, o ile chodzi o opracowanie planu świadczeń szarwarkowych na tego rodzaju cele drogowe. W tym wypadku wskazaną byłoby rzecz, aby opracowanie planu, obejmującego interesy dwóch lub więcej gmin, spoczywało w rękachownika nadrzędnego, jakim w danym wypadku mógłby być powiatowy zarząd drogowy, który i tak ma nadzór techniczny nad wszelkiego rodzaju drogami samorządowymi.

Niemalże także kłopotu sprawia nieraz stosowanie w praktyce przytoczonego na wstępie przepisu wyjątkowego w odniesieniu do robót melioracyjnych. Przepis szczegółowy zawiera bowiem wyraźne zastrzeżenie, że do robót melioracyjnych można pociągać tylko mieszkańców tych gromad, które z wykonywanych albo konserwowanych urządzeń odnoszą albo odniosą korzyści lub udogodnienia gospodarcze. W przepisie tym skłonni jesteśmy dopatrywać się



pewnej wadliwości redakcyjnej, która chociażby z praktycznego punktu widzenia nie oddaje dokładnie i wyczerpująco myśli, jaką niezawodnie ustawodawca mógł mieć na uwadze. Stosując w praktyce dany przepis, spotykamy się z tego rodzaju faktem, że pewna część właścicieli gruntów położonych w gromadzie, objętej robotami melioracyjnymi, zamieszkuje w innej gromadzie i w innej gminie. W tym stanie rzeczy dosłowne brzmienie wyjątkowego przepisu nie pozwala na obciążenie tej kategorii osób szarwarkiem, mimo że one odnoszą korzyści i udogodnienia gospodarze z dokonywanej melioracji. Przepis ten, jak należałoby wnosić, domaga się zmiany w tym sensie, że do robót melioracyjnych można pociągać tylko właścicieli gruntów, którzy z wykonywanych albo konserwowanych urządzeń odnoszą albo odnoszą korzyści lub udogodnienia gospodarze. Używanie natomiast terminu „gromada” jest w danym wypadku krępujące zwłaszcza wówczas, gdy urządzenia melioracyjne ze względów terenowych wykraczają częściowo poza granice obszaru danej gromady.

W dalszym ciągu ustawa postanawia, że posiadacze gospodarstw rolnych nie mogą być obciążeni obowiązkiem świadczeń w naturze w okresach pilnych robót polnych oraz że okresy czasu pilnych robót polnych określi rozporządzenie wojewody z uwzględnieniem warunków miejscowych i typów gospodarczych. Przepisy te nasuwają pewne zastrzeżenia, czy rozporządzenie takie może z całą dokładnością określić trafnie takie okresy nawet dla poszczególnych powiatów, zwłaszcza, że okresy te dość często ulegają pewnym wahaniom, jak np. bieżący, w którym okresy pilnych robót polnych, ustalone niektórymi rozporządzeniami wojewódzkimi, nie pokrywają się z faktycznym stanem rzeczy. Ponadto wiadomą jest rzeczą, że np. okresy żniw ulegają w zasadzie odchyleniom w zależności od tego, czy będziemy mieli do czynienia z gruntami piaszczystymi, czy też z gruntami o lepszej glebie. Odchylenia te, zarysowując się już na poszczególnych obszarach gminnych, wymagają indywidualnego określenia terminów pilnych robót polnych. Tymczasem w niektórych rozporządzeniach wojewódzkich okresy te ustalone są jednolicie dla całego obszaru wojewódzkiego bez uwzględnienia istniejących różnic w okresach pilnych robót polnych. Na niektórych obszarach żniwa przypadły właśnie na ten czas, który nie był objęty ustalonym przez rozporządzenie wojewody okresem czasu pilnych robót. Następstwa tego stanu rzeczy mogą być nader dotkliwe dla osób obarczonych obowiązkiem świadczeń w naturze, jeśli organa wykonywujące przepisy szarwarkowe, ściśle trzymać się będą rozporządzenia wojewódzkiego. Gospodarz zajęty żniwami, które przypadły w czasie niezaliczonym w drodze rozporządzenia do okresu pilnych robót, nie będzie w możności wykonać w terminie powinności szarwarkowej i w następstwie narazić się może na konsekwencje prawne, mimo że tego terminu z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł dotrzymać. Z tych też względów pożądanym byłoby, aby dla tego rodzaju wypadków mogły być wprowadzone normy o charakterze dyspens, które zezwalałyby czynnikom lokalnym na odpowiednie przesuwanie terminów i dostosowywanie ich do warunków miejscowych.

Jednym z dalszych zagadnień z dziedziny szarwarkowej jest kwestia budowy nowych dróg samorządowych na obszarach scaleniovych. Przepisy scaleniove przewidują, że uczestnicy scalenia mogą być pociągani do świadczeń w naturze, polegających na dostarczaniu odpowiedniego mieszkania z opałem i światłem oraz podwód dla wszystkich osób, zatrudnionych przy scaleniu, jak również lokalu na kreslarnię z obsługą, opałem i światłem, a nadto na dostarczaniu bezpłatnie robocizny pieszej lub konnej, materiału niezbędnego przy pracach pomiarowych oraz przy wprowadzaniu zatwierdzonego projektu na grunt. Ustawa szarwarkowa wspanina natomiast, że organa, przeprowadzające scalenie gruntów, mogą obciążyć uczestników scalenia obowiązkiem świadczeń w naturze celem wykonania niezbędnych robót wodno - melioracyjnych, związanych ze scaleniem. Z tego wynika, że sprawa szarwarku drogowego na obszarze scaleniovym nie została oddzielnie potraktowana i wnosić należy, że wysokość norm szarwarku drogowego dla obszarów scaleniovych mieści się jedynie w ramach ogólnych norm szarwarkowych. Normy najwyższych dopuszczalnych granic obciążenia szarwarkiem na melioracje, związane ze scaleniem, są ze względów zrozumiiałych znacznie wyższe od norm ogólnych, przewidzianych dla szarwarku na budowę i konserwację dróg samorządowych. I tak np. dla województwa warszawskiego i kieleckiego norma najwyższych dopuszczalnych granic obciążenia szarwarkiem dla robót melioracyjnych, związanych ze scaleniem, wynosi 1000% w stosunku do podstawy wymiaru, podczas gdy norma najwyższych dopuszczalnych granic obciążenia szarwarkiem dla celów ogólnych, a w tym także i dla robót drogowych, wynosi dla województwa kieleckiego 75%, a dla województwa warszawskiego 100% w stosunku do podstawy wymiaru.

Kto choć trochę zetknął się z zagadnieniem scaleniovym na gruncie, ten łatwo zrozumie, jak palącą jest dla uczestników scalenia sprawa przejścia na nowe działki gruntu, nakreślone planem scaleniovym, do których często nie ma dostępu dla tej prostej przyczyny, że normy świadczeń szarwarkowych na cele drogowe są stosunkowo niskie i nie pozwalają na pobudowanie w przyśpieszonym tempie nowych dróg na obszarze scaleniovym. Z tych względów wskazanym jest, aby normy świadczeń szarwarkowych na budowę dróg samorządowych na obszarach scaleniovych były znacznie wyższe od norm ogólnych oraz aby w okresie budowy tych dróg uczestnicy scalenia mogli być zwolnieni od wszelkich innych powinności szarwarkowych na terenie gminy. Takie podejście do spraw, będących następstwem scalenia, byłoby słuszną rekompensatą za trudy i ciężary związane z przebudową ustroju rolnego. Gdyby jednak koncepcja ta nie mogła się utrzymać, to jednak w każdym razie celową byłoby rzeczą, aby roboty drogowe na obszarze scaleniovym stanowiły integralną część świadczeń scaleniovych, tzn. aby szarwarki, przeznaczone na roboty scaleniove, mogły być także używane na pobudowanie nowych dróg, koniecznych w wyniku przebudowy rolnej.

Rozważenia wymaga także sprawa budowy i konserwacji dróg gminnych w świetle obecnie obowiązujących przepisów szarwarkowych. Zagadnienie to domaga się jednak specjalnego omówienia i na-

świetlenia w ramach szerszego materiału statystycznego, zebranego, co najmniej z takiego obszaru, jakim jest obszar jednego województwa. Na razie więc ograniczamy się, do uwypuklenia przynajmniej pobieżnie pewnych myśli, opartych o głosy z terenu, a które stwierdzają, że obecne normy szarwarkowe, przewidziane dla niektórych obszarów administracyjnych, odkładają budowę dróg gminnych na szary koniec.

Przytoczę następujący przykład. Wyobraźmy sobie, że ogólna suma podatków: gruntowego, od nieruchomości i przemysłowego wynosi dla małego powiatu rolniczego około 300.000 złotych, a najwyższa dopuszczalna granica obciążenia świadczeniami w naturze wyłącznie na drogi gminne nie przekracza 50% sumy wymienionych wyżej podatków, to wówczas jako łączne obciążenie szarwarkiem na drogi gminne w powiecie otrzymamy sumę 150.000 złotych. Biorąc pod uwagę, że ogólna długość dróg gminnych gruntowych wynosi około 1.000 klm, otrzymany, że na 1 klm drogi gminnej gruntowej przypada przeciętnie 150 zł przewartościowanego szarwarku.

Nasuwa się pytanie, na co ten szarwark należałoby użyć, tzn. czy na budowę, czy też na konserwację. Oczywiście bez głębszego zastanawiania się każdy gminnik, orientujący się chociaż by pobieżnie w kosztach gospodarki drogowej, zdecyduje, że do-

brze byłoby, gdyby ta ilość szarwarku wystarczyła na konserwację dróg gminnych, które, jak wiemy, w niektórych powiatach mają, co najmniej w 95% nawierzchnię gruntową. Tymczasem przybliżony koszt racjonalnej konserwacji 1 klm drogi gruntowej wynosi około 500 zł, czyli przypadająca dla niektórych województw norma szarwarku na drogi gminne nie dochodzi nawet do 1/3 niezbędnych na konserwację wydatków. W tych warunkach sama tylko konserwacja dróg gminnych będzie, co najmniej niedostateczna, a o budowie dróg gminnych wprost marzyć nie można.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że nawet przy podwyższonych normach szarwarkowych główny postulat gminnej gospodarki drogowej, za który uważać należy budowę dróg gminnych z twardą nawierzchnią, będzie, co najmniej na kilka dziesiątek lat kwestią otwartą w całym szeregu gmin. Nadto, zbytńia pochopność w dziedzinie budowy dróg z twardą nawierzchnią mogłaby być niejednokrotnie niepożądaną, zwłaszcza w tych gminach, które wymagają komasacji lub które nie przeszły całkowicie procesu scaleniowego. Dlatego specjalną uwagę należy zwrócić na racjonalną rozbudowę sieci dróg gminnych z twardą nawierzchnią w pierwszym rzędzie w tych gminach, które przeszły całkowicie proces scaleniowy.

B. K. D.

## Co piszą inni

### Akcja gen. Żeligowskiego na terenie pow. wileńsko-trockiego wchodzi w okres realizacji

Rada Powiatowa Wileńsko - Trocka powzięła sensacyjną w swoim rodzaju uchwałę. Mianowicie na posiedzeniu w dn. 23 sierpnia rb. uchwaliła na wniosek gen. Żeligowskiego w najbliższym roku budżetowym 1938/39, a więc poczynając od 1 kwietnia 1938 r., nie przekazywać sum, przeznaczonych na popieranie rolnictwa, do dyspozycji Okręg. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, lecz przeznaczyć na prowadzenie przez gminy akcji popierania rolnictwa we własnym zakresie.

O poglądach i akcji gen. Żeligowskiego w tym zakresie informowaliśmy już czytelników „Samorządu“ kilkakrotnie. Jak widzimy akcja ta wchodzi w okres realizacji, który będzie próbą jej trafności i słuszności.

Na marginesie wspomnianej uchwały Rady Powiatowej w Wilnie snuje refleksje p. P. Lemiesz w Nr 233 „Kurier Wileńskiego“. Przede wszystkim wylicza po kolei wszystkie braki dotychczasowej organizacji popierania rolnictwa, które streszczają się w elitaryzmie dobrowolnych organizacji rolniczych.

„...Dotychczas część pieniędzy podatkowych, przeznaczona na cele rolnicze, była dzielona w ten sposób, iż członkowie organizacji rolniczych otrzymywali przeciętnie rocznie w postaci różnych świadczeń rolniczych 19 zł, podczas gdy do niezrzeszonych rolników wracała z powrotem najwyżej równowartość 40 groszy.

Ponieważ ilość członków zrzeszonych w dobrowolnych organizacjach rolniczych jest minimalna, opieka

instruktorska roztoczona nad nimi wychowywała nieliczną elitę, nie przyczyniając się do podniesienia całości drobnego rolnictwa.

Nadzieje zwolenników tego rodzaju metody elitarnej, że dobry przykład gospodarstw wzorowych, prowadzonych pod kierunkiem instruktorów, pociągnie za sobą innych — zawiodły.

Metody gospodarowania, zalecone przez instruktora i dostosowane do poziomu gospodarstwa zasobniejszego w środki materialne, okazywały się częstokroć zupełnie niedostępne dla ogółu, tak, że dobry przykład nie przynosił pożytku, a najwyżej mógł pogłębić przekonanie o nierówności społecznej.

„Bahatamu czort dzieci kałysze“ — mówią na wsi.

Przysłowie to znajdowało potwierdzenie w specjalnej opiece instruktorów nad gospodarstwami albo zasobniejszymi, albo posiadającymi inteligentniejszych właścicieli, garnących się wskutek tego ku wszelkiemu postępowi.

A tymczasem szary przeciętny wieśniak mógł się kontentować tylko świadomością, że za jego pieniądze wniesione do kasy gminnej, któryś z zamożniejszych i sprytniejszych sąsiadów ma być ułatwiony i pomoc fachową za darmo“.

Obok głównego grzechu organizacji dobrowolnych — elitaryzmu, są jeszcze inne. Wśród nich wymienia „Kurier“ centralizm, przerost wydatków administracyjnych, na utrzymanie specjalistów wąskich dziedzin produkcji, z których pomocy mogli korzystać jeszcze mniej liczni rolnicy niż z ogólnej pomocy instruktorskiej. Nadto organizacje dobrowolne przez to że posiadały znaczny wpływ na samorząd rol-



niczy niepotrzebnie wykazywały zainteresowania polityczne. W dalszym ciągu „Kurier“ zauważa, że

„rolnik, łącząc na samorząd na zasadzie przymusu podatkowego mimo woli subsydiował... organizację, na którą nie mógł mieć żadnego wpływu nie będąc jej członkiem“.

„O. T. O. i K. R. ...cechuje elitaryzm i dobrowolność tylko jeżeli chodzi o członkostwo, a przymus i powszechność, jeżeli chodzi o metodę ściągania środków pieniężnych“.

Walka, jaka toczyła się na terenie pow. wileńsko-trockiego o koncepcje w zakresie form popierania rolnictwa, zakończyła się zwycięstwem tej, która całość pracy na tym odcinku pragnie oprzeć o samorząd terytorialny, przede wszystkim o gminę.

„Koncepcja masowej organizacji rolnictwa za pośrednictwem samorządu terytorialnego najniższego szczebla zwyciężyła koncepcję elitaryzmu — uprzywilejowania jednostek na koszt mas.“

Należy przypuszczać, że administrując we własnym zakresie swym budżetem gospodarczym, gmina potrafi dopilnować, aby ta pomoc fachowa, jaką otrzyma drobny rolnik od instruktora gminnego nie szła skokami naprzód, nie odrywała się od praktycznej możliwości zastosowania fachowych rad przez każdego z rolników tak, aby każdy odniósł korzyść i uczestniczył w postępie.

Dla nas w znamiennej i przełomowej, bo stanowiącej pierwszy precedens uchwale Rady Powiatowej Wileńsko-Trockiej jest najważniejsze to, że powraca ona samorządowi jego właściwe znaczenie, uniezależnia go, zbliża czynnik wykonujący (instruktorów) do czynnika kontrolującego (urzędu gminy), zwiększając przez to jednocześnie i poczucie samodzielności i poczucie odpowiedzialności.

A przecież zwłaszcza te ostatnie dwie zalety u obywatela to dla państwa skarb największy“.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat będziemy zatem mieli do czynienia z próbą realizacji drugiej śmiałej i nowej koncepcji w zakresie form popierania rolnictwa. Pierwsza, bardziej „rewolucyjna“, szersza zarówno co do treści, jak i zasięgu terytorialnego, mającą z koncepcją gen. Żeligowskiego wspólną cechę powszechności, podjęta była na terenie woj. poleskiego. Był czas, że przykład woj. poleskiego zaczął зараżać sąsiednie województwa. Związki rolnicze poleskie miały swoich wielkich entuzjastów, ale i zdecydowanych wrogów, tych samych zresztą co i gen. Żeligowski: dobrowolne organizacje rolnicze i izby rolnicze. Koncepcja związków rolniczych poleskich upadła, głównie pod naciskiem władz centralnych.

M.

## Sprawy bieżące

### ZASTĘPCZY POWSZECHNY OBOWIĄZEK WOJSKOWY.

Na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 60/1933 r., poz. 455) w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 601) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 sierpnia 1937 roku w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych, Opieki Społecznej i Skarbu o zastępczym powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 481), które stanowi, że obowiązek bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony Państwa oraz potrzeb gminy lub gromady, mających związek z tą obroną, powinien być przez osoby, podlegające zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, spełniony tylko osobiście i tylko na skutek wezwania zarządów gmin do wykonania pracy w miejscu i terminie oznaczonym w wezwaniu.

Omawiane rozporządzenie normuje szczegółowo obowiązki zarządów gmin m. inn. w zakresie ustalenia osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu oraz prowadzenie ewidencji tych osób, jak również trybu powoływania ich do pracy i zorganizowania wyżywienia i zakwaterowania pracujących.

Uruchomienie akcji, związanej z wykonaniem zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, wymaga przede wszystkim ustalenia robót i ich planów: ogólnego w obrębie powiatu i szczegółowych w obrębie gmin. W kwestii tej rozporządzenie z dnia 5 sierpnia 1937 roku stanowi, że ustalenie robót, które mają być wykonane w drodze zastępczego powszechnego

obowiązku wojskowego, należy do zarządów gmin, które powinny przy tym brać pod uwagę w pierwszym stopniu zapotrzebowania władz wojskowych. Zarządy gmin powinny do dnia 1 lutego każdego roku przygotować plany, kosztorysy i harmonogramy dla robót, ustalonych do wykonania dla potrzeb gminy lub gromady, mających związek z obroną Państwa. W planach tych (harmonogramach) będą przewidziane, poza ilościami materiałów i robocizny, okresy czasu potrzebnego na wykonanie danej roboty. Poza tym powinny być również wykazane potrzebne narzędzia oraz roboty pomocnicze, których nie da się wykonać w drodze zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego (np. zwózka konna). Plany i kosztorysy, sporządzone przez zarządy gmin, zatwierdza powiatowa władza administracji ogólnej do dnia 1 marca każdego roku, po zbadaniu celowości zaprojektowanych robót, ich kolejności i warunków pracy.

Władze i instytucje, przewidujące wykonanie robót, które mają związek z obroną Państwa i mogą być wykonane w drodze zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, powinny do dnia 1 stycznia każdego roku zgłosić swoje wnioski o objęcie tych robót planem do zarządów tych gmin, na których terenie roboty mają być wykonane. Wnioski te powinny zawierać gotowe harmonogramy z wykazaniem liczby potrzebnych dni roboczych i okresu czasu, w którym dana robota ma być wykonana; władze wojskowe mogą zgłosić jedynie potrzebną ilość sił roboczych. Jeżeli roboty wymagają skoncentrowania sił roboczych z dwóch lub więcej gmin, wnioski te powinny być zgłoszone w powyższym terminie do powiatowej władzy administracji ogólnej. W tych przypadkach



oraz w przypadkach uruchomienia roboty, wymagającej sił roboczych licznie większych niż z jednej gminy, ustalenie robót, objęcie ich planami i przygotowanie potrzebnych kosztorysów i harmonogramów należy do powiatowej władzy administracji ogólnej w terminie do dnia 1 lutego każdego roku.

Roboty organizuje, kieruje nimi i odpowiada za ich bezpieczeństwo kierownictwo robót tej władzy, instytucji lub przedsiębiorstwa, dla których roboty są wykonywane. Roboty dla władz wojskowych organizują i kierują nimi dowódcy O. K. przez komendantów garnizonów w miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały wojskowe. W miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów wojskowych, dowódcy O. K. mogą co do zorganizowania i wykonania robót dla władz wojskowych ograniczyć się do zgłoszenia jedynie swoich wniosków za pośrednictwem wojewódzkich władz administracji ogólnej. Pod względem kolejności robót, które mają być objęte planami, pierwszeństwo mają roboty, zapowiedziane przez władze wojskowe. Te zatem roboty będą w pierwszym rzędzie w planie powiatu uwzględnione, a dla ich wykonania w pierwszym rzędzie przewidziane siły robocze z zakresu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

Z chwilą wejścia w życie omawianego rozporządzenia, tj. z dniem 20 sierpnia br., zarządy gmin i powiatowe komendy uzupełnień sporządzą spisy osób, które podlegają obowiązkowi zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, poczynawszy od rocznika 1911.

Zarządy gmin uruchomią pracę z zakresu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego po raz pierwszy już w roku bieżącym, przy czym plany robót przygotowane przez zarządy gmin powinny być przez powiatowe władze administracji ogólnej zatwierdzone w takim czasie, aby przewidziane roboty mogły być rozpoczęte w 1937 roku. W razie wątpliwości co do znaczenia dla obrony Państwa robót ustalonych przez zarządy gmin, powiatowe władze administracji ogólnej zatwierdzają plany po porozumieniu się z właściwym dowódcą O. K. w drodze przez właściwego wojewodę.

**WYMIAR PAŃSTWOWEGO PODATKU GRUNTOWEGO.**

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólnie z dnia 13

sierpnia 1937 r. Nr S. F. 27/59/1 (Dziennik Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 22, poz. 167) do P.P. Wojewodów, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast, treści następującej:

„W związku z wejściem w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593) Urzędy Skarbowe (działy katastralne) przystąpiły do wymiaru tego podatku na zmienionych podstawach.

Wielka ilość płatników tego podatku, powtarzanie się imion i nazwisk w obrębie tej samej gminy, wreszcie nieskładanie deklaracji podatkowych, przewidzianych w § 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 250) wskutek braku należytej znajomości tych przepisów — mogą przy wymiarze podatku spowodować błędy co do osoby płatnika, bądź przedmiotu podatkowego.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządza, aby zarządy gminne i miejskie zgłaszały zauważone przy poborze podatku gruntowego niezgodności właściwym urzędom skarbowym, celem ich zbadania i usunięcia. Zgłoszenia te winny być sporządzone w postaci wykazów, według załączonego wzoru.

Zarazem — w związku z wątpliwościami podnoszonymi ze strony Urzędów Wojewódzkich i związków samorządowych województw wschodnich co do stosowania degresji przy wymiarze dodatków komunalnych do podatku gruntowego — Ministerstwo wyjaśnia, iż ulgi dotyczące drobnych płatników państwowego podatku gruntowego (degresja), przewidziane w art. 8 wyżej wymienionego dekretu — zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 51 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 62, poz. 454) stosują się automatycznie do wymiaru dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego.

Zechcą P.P. Przewodniczący Wydziałów Powiatowych podać powyższe zarządzenie i wyjaśnienia do wiadomości zarządów gminnych i miejskich oraz dopilnować ich wykonania przez związki samorządowe, znajdujące się na terenie podległego im powiatu“.

Zal. do pisma ok. Nr SF. 27/59/1  
URZĄD SKARBOWY.

**ZARZĄD GMINY.**

**Wykaz niewłaściwego wymiaru podatku gruntowego**

Numer kolejny księgi bierczej	Nazwisko i imię, miejsce zamieszkania podatnika	Oznaczenie niewłaściwego wymiaru podatku gruntowego	W A G A
5	Kraiński Józef	W gminie znajduje się 4 Kraińskich Józefów	Kraiński Józef s. Józefa Kraiński Józef s. Franciszka Kraiński Józef s. Józefa Józefowego Kraiński Józef s. Piotra
7 i 36	Karaś Władysław	Jeden płatnik występuje dwukrotnie	
10	Nowotarski Franciszek s. Jana	Oplaca podatek od nieruchomości	
38	Bączkowski Michał s. Piotra	Grunt jest nieużytkiem	
65	Konwent OO. Bernardynów w NN.	Grunt służy celom religijnym	
94	Szkoła rolnicza w NN.	Grunt służy celom naukowym	
156	Rybka Franciszek s. Piotra	Wobec wyjazdu za granicę oddał grunt w posiadanie bratu swemu Rybce Antoniemu s. Piotra Nr kol. ks. biercz. 158	
174	Woźniak Jan s. Piotra	Oddał połowę gruntu w posiadanie swej córce Paulinie zam. Martyniec	

Miejscowość, dnia

W ó j t g m i n y

### AKCJA MELIORACYJNA W POWIECIE WŁOSZCZOWSKIM (WOJEW. KIELECKIE).

Powiat włoszczowski jest wybitnie rolniczy, w którym z górą 80.000 ha ziemi wymaga szczególnej melioracji.

Dotychczas zmeliorowano ogółem około 4600 ha przeważnie rowami otwartymi o długości 300 km. Przeważająca ilość dokonanych robót melioracyjnych pozostaje w bezpośrednim związku z postępującą naprzód komasacją gruntów, poza tym jednak dorobek ten jest następstwem umiejętnej propagandy miejscowych organów ustrojowych samorządu terytorialnego.

Rolnicy zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia melioracji i uważają za najbardziej pożyteczną i korzystną dla swych gospodarstw szczególną meliorację. Następstwem tego zrozumienia jest stałe domaganie się pomocy od powiatowego samorządu terytorialnego w postaci opracowania projektów melioracyjnych i zapewnienia odpowiedniego dozoru technicznego.

Wspomnianym życzeniom miejscowy samorząd powiatowy uczynił zadość, utrzymując od kilku lat stałego technika melioracyjnego i dostateczną ilość dozorców, którzy prowadzą roboty w terenie pod kierunkiem rejonowego inżyniera melioracyjnego.

Szczególniejszy pęd ludności wiejskiej do melioracji dał się zauważyć w ostatnim czasie, o czym świadczą dwadzieścia kilka zbiorowych podań gromadzkich, w których zgłoszono akces do melioracji. Niezależnie od tego daje się słyszeć w terenie, że cały szereg gromad czyni przygotowania do podjęcia na ich obszarach prac melioracyjnych, z czym wiąże się nieodzowna potrzeba powiększenia dotychczasowego personelu technicznego.

Dla szerokich mas drobnych rolników szczególnie ważnym jest zmeliorowanie łąk i pastwisk, jako ściśle związanych z hodowlą, a których w powiecie jest około 27.000 ha, w tym 70% zabagnionych i porośniętych kwaśnymi trawami.

O opłacalności i dochodowości melioracji przekonują w dużej mierze miejscową ludność poletka doświadczalne, urządzone zarówno z ramienia samorządu terytorialnego, jak i rolniczego. Toteż w ciągu ostatnich dwóch lat założono po zaoraniu starej darni około 80 ha nowych łąk, przy czym przewiduje się już w przyszłym roku kilkakrotne zwiększenie obszaru racjonalnie zagospodarowanych łąk.

### GOSPODARKA SZARWARKOWA W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM.

W r. 1937/38 rozpoczęły organy gminne i gromadzkie woj. stanisławowskiego stosowanie świadczeń w naturze na szerszą skalę. W niektórych gminach świadczenia te są do pewnego stopnia nowością i dlatego od sprawnego zorganizowania pracy organów gminnych i gromadzkich w gospodarstwie szarwarkiem będzie zależeć stopień jego wykorzystania w bieżącym roku budżetowym, jak i w latach następnych.

Przez sprawne zorganizowanie pracy w gospodarce szarwarkowej należy rozumieć zarówno facho-

we przygotowanie i prowadzenie robót, jak i samą technikę kontroli wymiaru i poboru świadczeń w naturze, od których to czynników oraz ich harmonijnego powiązania zależy efekt gospodarczy pracy, sprzyjający spopularyzowaniu wśród ludności tej formy świadczeń.

O ile chodzi o fachowe przygotowanie i prowadzenie robót w terenie, to sprawom tym poświęcono wiele miejsca na zjeździe kierowników powiatowych zarządów drogowych województwa stanisławowskiego w dniu 6 marca 1937, na którym zwrócono uwagę na liczne w tym względzie braki oraz ustalono wytyczne co do organizacji pracy.

Co się zaś tyczy samej kontroli wymiaru i poboru szarwarku, to zagadnienia, związane z unormowaniem tego ważnego odcinka pracy samorządowej, zostały omówione na zjeździe inspektorów samorządu gminnego województwa stanisławowskiego w dn. 10 maja 1937 r. Niedomagania w tym zakresie usunęła częściowo wydana przez urząd wojewódzki w roku 1936 wzorowa instrukcja drogowa dla zarządów gminnych i miejskich miast niewydziałonych, która uregulowała sposób wymiaru świadczeń w naturze oraz kontrolę ich poboru, jak również znormalizowała w praktyce szereg skomplikowanych czynności, wykonywanych przez biura urzędów gminnych, sołtysów i nadzorców robót w terenie, a to dla ułatwienia wykonywania kontroli zarówno wewnętrznej, jak i kontroli władz nadzorczych. Instrukcja ta została w roku 1937 częściowo zmieniona w związku z koniecznością dostosowania jej do wydanych w międzyczasie przepisów wykonawczych do ustawy szarwarkowej. Dalsze jej zmiany i uzupełnienia będą dokonywane w miarę potrzeby na podstawie doświadczeń i wyników pracy w terenie.

Ogólna wartość świadczeń w naturze wyniosła dla całego województwa w roku 1936/37 sumę zł 1.481.541, z czego wykonano świadczeń na kwotę zł 1.056.388, nie odrobiono zaś na sumę 425.153 zł.

Rozpiętość między wartością świadczeń w poszczególnych powiatach i gminach była bardzo znaczna i wyrażała się w cyfrach: dla powiatów od zł 56.152 (pow. Żydaczów) do zł 193.396 (pow. Kosów), a dla gmin od 0.— zł (gm. Jasień pow. Kałusz) do zł 30.306 (gm. Podmichale).

Wykonanie świadczeń w województwie w roku 1936/37 wyniosło ogółem 71%, w poszczególnych zaś powiatach wyniosło od 56% (pow. Kołomyja i Tlumacz) do 83% (pow. Żydaczów) wymiaru. Zaległości niewykonanych świadczeń w ogólnych cyfrach najniższe były w powiecie żydaczowskim (zł 9.763), a najwyższe w powiecie kołomyjskim (zł 63.532).

Jeżeli chodzi o dane dotyczące roku 1937/38, to wartość świadczeń wymierzonych na ten rok dla całego województwa wynosi ogółem zł 2.381.846, wartość zaś świadczeń przy dopuszczalnej maksymalnej normie ustalonej w drodze rozporządzenia wojewody na 150% wynosi teoretycznie zł 5.471.214.

Wartość wymienionych świadczeń w poszczególnych powiatach wyraża się cyfrą od zł 129.533 (pow. Śniatyn) do zł 272.552 (pow. Rohatyn). Ogólna wartość świadczeń wymierzonych na rok 1937/38 jest większa o 75% od wartości tych świadczeń wymierzonych w roku 1936/37, a w cyfrach — zł 900.307. Największy wzrost wymiaru wypada na powiat żyda-



czowski (230%), najniższy zaś na powiat kosowski (7%).

Na 1 zł podatków, stanowiących podstawę wymiaru świadczeń w naturze, wypada z tytułu obciążenia świadczeniami dla całego województwa zł 0.65, przy czym cyfra ta waha się w poszczególnych powiatach od zł 0,35 (pow. horodecki) do zł 1,20 (pow. kosowski).

Obciążenie świadczeniami na 1 mieszkańca wynosi przeciętnie w województwie zł 1,91, zaś w poszczególnych powiatach od 1 zł 20 gr (pow. nadwórniański) do 2 zł 55 gr (pow. doliński).

Jeżeli chodzi o zużycie świadczeń, to gros ich przeznaczono na budowę i utrzymanie dróg (79%); wartość świadczeń na te cele wynosi ogółem zł 1.928.098, w tym zł 1.662.761 na drogi gminne i zł 265.337 na drogi powiatowe i wojewódzkie. Wartość świadczeń na budowę budynków wynosi ogółem zł 279.142 (13,5%), na melioracje zł 124.821, na zagospodarowanie nieużytków zł 22.446 (1,5%), a na cele gromadzkie zł 27.339 (4,5%).

Zakres stosowania świadczeń w naturze na cele publiczne w województwie stanisławowskim został w roku 1937/38 znacznie rozszerzony w stosunku do roku ubiegłego, co świadczy o należytych docenianiu przez ludność wartości i znaczenia tej formy świadczeń, jako środka do zaspokojenia szeregu pilnych potrzeb publicznych.

Obciążenie ludności świadczeniami w poszczególnych gminach jest bardzo nierównomierne, bo podczas gdy w jednych gminach dochodzi do maksymalnej normy 150%, to w innych gminach wynosi zaledwie 20%, co nie odpowiada istotnym potrzebom.

Zaległości z tytułu nieodrobionych świadczeń są dość znaczne, bo wynoszą ogółem 29% wymiaru, co uzasadnia potrzebę szybkiego i energicznego ściągnięcia tych zaległości, gdyż po ukończeniu okresu robót nieściągnięcie odbija się ujemnie na ogólnym programie robót oraz powoduje słuszne niezadowolenie wśród płatników, lojalnie wywiązujących się z wymierzonych im świadczeń.

*Stefan Wasilewski.*

#### WYNIKI AKCJI ODDŁUŻENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO.

Akcja oddłużeniowa na terenie woj. białostockiego objęła wszystkie (12) powiatowe związki samorządowe, wszystkie 4 miasta wydzielone, 30 miast niewydzielonych z ogólnej liczby 40, 150 gmin wiejskich z ogólnej liczby 170 i Związek Międzykomunalny dla utrzymania szpitala w Choroszczu.

Dzięki akcji oddłużeniowej:

1) 12 powiatowym związkom, których zadłużenie wynosiło 11.466 tys. zł, umorzono 4.701 tys., czyli 41% ogólnego zadłużenia;

2) 4 miastom wydzielonym, których zadłużenie wynosiło 14.514 tys. zł, umorzono 3.922 tys. zł, czyli 27% ogólnego zadłużenia;

3) 30 miastom niewydzielonym, których ogólne zadłużenie wynosiło 6.610 tys. zł, umorzono 2.931 tys. zł, czyli 44,3%;

4) 150 gminom wiejskim, których zadłużenie wyniosło 3.228 tys. zł, umorzono 1.012 tys. zł, tj. 32% ogólnego zadłużenia.

Przy czym 397 tys. zł zadłużenie gmin wiejskich z tytułu kosztów leczenia i opieki społecznej nie zostało objęte oddłużeniem. Razem więc 196 związkom samorządowym na terenie województwa z ogólnego zadłużenia 35.818. tys. zł umorzono 12.610 tys. zł czyli 35%.

Jeżeli dodać spodziewane umorzenie zadłużenia w gminach wiejskich z tytułu kosztów leczenia na sumę 397 tys. zł, to ogólna suma umorzenia wynosić będzie 13.007 tys. zł, czyli 37% ogólnego zadłużenia. Suma umorzenia zobowiązań względem wierzycieli publiczno-prawnych wyniosła w związkach powiatowych i miastach 42% ogólnego względem nich zadłużenia, gdy suma zaś umorzenia zobowiązań względem wierzycieli prywatnych stanowiła 40% ogólnego względem nich zadłużenia przed 1.IV.1934 r., a 22% ogólnego zadłużenia wszystkich wierzycieli prywatnych przed i po 1.IV.1934 r.

Do miast wydzielonych zastosowano umorzenie zadłużenia od 14 do 48%, do powiatowych związków od 14 do 54%, do miast niewydzielonych od 2 do 100%.

Komisje oddłużeniowe (centralna i wojewódzka) w wyniku indywidualnych badań sytuacji finansowej, gospodarczej i administracyjnej samorządów doszły do przekonania, że niektóre związki samorządowe są jednostkami strukturalnie niesamowystarczalnymi i należałoby je znieść lub zmienić ich granice. Do takich komisje zaliczyły miasta niewydzielone: Chorosze, Starosielce, Suraz, Ciechanowiec, Kleszczele, Indurę, Stawiski, Suchowolę, Rajgród, Sokoły, Tykocin. Z powiatowych związków — szczuczyński, ostrowski i sokólski zaliczone zostały do tych związków, które mogą osiągnąć samowystarczalność tylko kosztem zaniechania podstawowych zadań i obowiązków.

#### KREDYTY DLA ROLNICTWA, ROZPROWADZANE PRZEZ GMINNE KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Z obserwacji sprawy zapotrzebowania kredytów, zgłaszanych przez gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, wynika, że w tej dziedzinie istnieje naogół pewna dezorientacja.

Przypisać to należy pewnemu niezrozumieniu ze strony kas, które jakkolwiek są wyrazicielami ogółu potrzeb ludności poszczególnych gmin, jednakże podchodzą niekiedy niedostatecznie właściwie do sprawy kredytów. Słusznym jest tedy wyjaśnienie pewnych spraw, związanych ściśle z tą pomocą, aby zapotrzebowanie kredytu ze strony terenów drobnorolniczych mogło być z korzyścią dla nich przez gminne kasy realizowane.

1) *Kredyt zaliczkowy* (na posiadane zboża). Sprawa to omówiona została na łamach „Samorządu“ w Nr 29 w artyk. p. t. „Kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa“. W dalszym ciągu zarówno zapotrzebowanie ze strony terenu, jak terminowość zgłoszeń o kredyt nasuwają szereg uwag. Zgłoszenia, napływające z poszczególnych powiatów od gminnych kas, są bardzo nierównomierne. Z terenu np. jednego z województw dotychczas wpłynęło tylko jedno podanie. Sumy kredytów żądanych są czę-

stokroć za wysokie w stosunku do kapitałów własnych, na termin kilkoletni itd. Warunki tego kredytu, jak przeciętne normy jego wysokości w przeciągu 9 lat od chwili udzielania kredytu są dostatecznie znane, aby kasy mogły być najkompletniej zorientowane.

Jeśli np. dana gmina otrzymywała stale 3 do 5000 złotych na swój teren, nie jest uzasadnione nagle żądanie 25.000 zł, gdyż ani obszar obsiewanych gruntów, ani osiągnięte wyniki zbiórki zbóż nie uległy takiemu znacznemu zwiększeniu. Również istotą tego kredytu jest jego sezonowość i termin 9-miesięczny, a to celem wyrównania podaży i wyzyskania koniunktury na przednowku.

2) *Kredyt na poplonny.* Uruchomiony w roku bieżącym kredyt na zaopatrzenie drobnych rolników w nasiona roślin poplonowych (peluska, wyka, rzepik itp.) spowodowany został wyjątkową suszą i jest kredytem wybitnie pilnym.

Kredyt został uruchomiony na warunkach wysoce ulgowych i dogodnych dla rolników. A rezultat? Zapotrzebowanie kredytu ze strony terenów najzupełniej nie odpowiedziało obliczeniom pierwotnym, o kredyt występowały zaledwie niektóre powiaty, spóźniły się z nadsyłaniem zgłoszeń itd.

Czemu to przypisać? — Albo niemożliwemu przypuszczeniu, że potrzeba kredytu została sztucznie rozdmuchana, albo też, że coś nie układa się w naszym organizmie gospodarczym. Trzeba, aby kasy zrozumiały, że jeżeli trzeba społeczeństwu rolniczemu pomóc, należy to robić sprawnie i szybko. Na tym polega dobro i powodzenie sprawy.

3) *Kredyty obrotowe.* Kasy winny pamiętać, że kredyty obrotowe, jakie mogą one uzyskać od centrali finansowej, są to kredyty krótkoterminowe do 1 — 2 lat, udzielane na pilne potrzeby, związane z polepszeniem gospodarstwa rolników. Żadne kredyty długoterminowe nie są i nie mogą być kasom udzielane i między instytucjami kredytowymi nie istnieją obroty żadnym kredytem długoterminowym. Operacje takie mogą zachodzić tylko między daną instytucją kredytową, mającą ku temu specjalne uprawnienia, a właścicielem danego gospodarstwa rolnego, czyli osobą ściśle określoną, ostatnim odbiorcą kredytu, t. zwaną osobą fizyczną (w odróżnieniu od instytucji, tj. osób prawnych). Z tego więc względu wszelkie podania kas o kredyt długoterminowy w sumach 15, 20, 30.000 zł i wyżej powinny być zaniechane. O kredyty obrotowe krótkoterminowe można występować we właściwym czasie, z początkiem roku na wiosnę, na przednowku, a nie w okresie realizacji zbiorów, wtedy gdy działają specjalne kredyty zbożowe. Niezastosowanie się do

tych zasad wytwarza zamęt w stosunkach kredytowych i świadczy o braku zrozumienia istoty kredytu, jako środka pomocy finansowej.

4) *Kredyty towarowe.* — Uzyskiwane przez kasy kredyty w nawozach sztucznych winny być ściśle dostosowane do zgłoszonego zapotrzebowania. Zaznaczyć należy z naciskiem, iż cała działalność kas w tym kierunku winna się sprowadzać wyłącznie do pośrednictwa towarowego celem uniknięcia przy pomocy przesyłek całowagonowych wysokich kosztów przewozu. Kasy nie prowadzą tutaj żadnego handlu nawozami i wszystkie twierdzenia o działalności handlowej kas w tym zakresie są z gruntu mylne.

*Inne kredyty.* Różne kredyty sezonowe, jak sadownicze na drzewka owocowe, siewne i inne, związane są z pewnymi stałymi zasadami, o których kasy zawsze dokładnie poinformować się mogą w centrali finansowej, z którą są one w stałym kontakcie kredytowym.

W ujęciu ogólnym w swej akcji kredytowej z funduszy obcych kasy winny przestrzegać zasad następujących:

1) o kredyty mogą występować tylko te kasy, które mają uporządkowane stosunki z ich kredytodawcą, czyli poprzedni kredyt spłacony, względnie skonwertowany;

2) wszelkie zgłoszenia o kredyty winny być czynione z rozwagą we właściwym terminie i w sumach odpowiadających zarówno istniejącym potrzebom terenu, jak i zasobom własnym kas (np. kasy słabe nie mogą zgłaszać wygórowany sum kredytu);

3) przy realizacji kredytów od kredytodawcy nie może być zastrzeżeń co do ważności podpisów członków zarządu na wekslach (vide odnośne przepisy w statucie i regulaminie kas), poprawek na samych wekslach, jak również musi być przestrzegana terminowość w nadsyłaniu bilansów i sprawozdań rocznych, wykonanie zarządzeń polustracyjnych, wydanych przez organy dokonywujące periodycznych rewizji kas itd.;

4) rozprowadzenie uzyskanych kredytów powinno być najzupełniej zgodne z warunkami promes, przyznającymi kasom kredyty.

Przy zachowaniu tych wszystkich zasad kasy unikną i zabezpieczą się w przyszłości od tych wszystkich błędów, które zamroziły olbrzymie sumy krótkoterminowych funduszy obcych w różnych rolniczych instytucjach kredytowych, konsekwencją czego była znana ustawa konwersyjna, rozkładająca na 14 lat płatności zaległych krótkoterminowych zobowiązań rolniczych.

St. Ostrowski.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 27.VIII. 1937 r.)  
 1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł  
 100 frank. szwajc. — 121.60 zł  
 1 funt. szterl — 26.37 zł.  
 100 frank. franc. — 19.86 z'.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).  
 W dn. 27.VIII. 1937 r. Warszawa.  
 Zyto 24.50 — 25.00 zł.  
 Pszenica nowa 32.00 — 32.50 zł.  
 Leczniek nowy 20.25 — 21.25 zł.  
 Owies nowy 21.50 — 22.50 zł.



## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd Gminny w S. woj. stanisławowskiego zapytuje:

1) kto i na jakiej podstawie prawnej uprawniony jest do złożenia rekursu przeciwko decyzji Wydziału Powiatowego, obniżającej w budżecie gminy kredyt na uposażenia;

2) czy w razie obniżenia uposażenia należy się pracownikom gminy wypłacenie 3 miesięcznego odszkodowania wskutek rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, ponieważ pracownicy gminni dotychczas pracują na warunkach określonych statutem etatów stanowisk służbowych;

3) czy należy uważać za zatwierdzony statut etatów stanowisk służbowych, uchwalony przez Radę gminną w dniu 20 sierpnia 1935 r., a wysłany do zatwierdzenia w dniu 3 września 1935 r., przy czym na żądanie Urzędu wojewódzkiego był ponownie przedłożony w dniu 22 lutego 1937 r.;

4) jaka ilość pracowników gminnych ma być zatrudniona w zarządzie gminnym w gminie, w której wg ostatniego spisu ludności ilość mieszkańców wynosiła 14.698 osób, a obecnie wynosi 17.648 osób.

*Odpowiedź:* 1) Wydział Powiatowy, rozpatrując budżet, działał, jako właściwa w myśl §§ 8 i 13 rozp. Prez. Rzeczyp. z dn. 17.VI.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 522) władza nadzorcza i decyzja jego dotyczyła zatwierdzenia budżetu.

Ponieważ zaś zgodnie z art. 43 ust. 1 lit. m) ustawy z dn. 23.III.1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) uchwalanie preliminarza budżetowego gminy należy do kompetencji rady gminnej, przeto tylko rada jest uprawniona do wniesienia odwołania przeciwko decyzji, zatwierdzającej budżet, przy czym rozstrzygnięcie odwołania należy do wojewody.

2) Stosunek służbowy pracowników samorządowych ma charakter prywatno-prawny i podlega on przepisom rozp. Prez. R. P. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323). W myśl art. 25 ust. 1 pkt. 4) tego rozporządzenia rozwiązanie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony, musi być poprzedzone 3 miesięcznym wypowiedzeniem.

Skoro zatem przeprowadzono jednostronną zmianę warunków pracy (wynagrodzenie), co jest równoznaczne z rozwiązaniem stosunku służbowego, względnie zwolniono pracownika z pracy bez zachowania 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia — przysługuje zainteresowanemu za ten okres odszkodowanie.

3) Należące zgodnie z art. 43 ust. 1 lit. d) ustawy z dn. 23.III.1933 r. do kompetencji rady uchwały w sprawie ustanowienia rodzaju i ilości stanowisk służbowych oraz wysokości przywiązanych do nich uposażeń (statut etatów) podlegają w myśl art. 65 tej ustawy zatwierdzeniu władzy nadzorczej, przy czym władza, powołana do zatwierdzenia tych uchwał winna wydać decyzję w przeciągu 60 dni po dniu nadesłania uchwały pod rygorem skutków z art. 39 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. o tymczas. uregul. fin. komun. Art. 39 ustawy o fin. kom. postanawia, że

jeżeli władza nadzorcza nie doręczy związkowi samorządowemu w powyższym terminie zawiadomienia o odmowie zatwierdzenia, ani nie zwróci uchwały do uzupełnienia, uchwałę z upływem 60 dni po jej otrzymaniu (pierwszym względnie następnym z uzupełnieniami) przez władzę nadzorczą, uważa się za zatwierdzoną.

Skoro zatem w konkretnym wypadku od czasu otrzymania przez władzę nadzorczą statutu względnie żądanych uzupełnień upłynęło 60 dni, a żadna decyzja nie została wydana, należy uważać statut za zatwierdzony.

4) W myśl art. 13 ust. 1 ustawy z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) gmina wiejska obowiązana jest utworzyć taką ilość stanowisk służbowych, jaka jest niezbędna do prawidłowego wykonywania jej zadań, a przynajmniej stanowisko sekretarza gminnego.

Poza tym ogólnym przepisem obowiązujące ustawodawstwo bliższych postanowień w tej kwestii nie zawiera.

Pewne wytyczne w tej dziedzinie podają pismo okólne Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 30.VI.1925 r. Nr SZ. 4356/25 oraz okólnik Min. Spraw Wewnętrznych Nr 2 z dn. 4.I.1929 r. Nr SS. 2302 (Zbiór Zarządzeń Min. Spraw Wewnętrznych, str. 1366 i 1380), które podówczas dotyczyły gmin b. zaboru rosyjskiego.

2. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w S. zapytuje, czy i w jakim stopniu podlegają ubezpiečeniom społecznym furmani - rolnicy, zatrudnieni dorywczo przy prowadzonych przez samorządy robotach drogowych (roboty ziemne).

Wydział tut. ubezpieczał dotychczas furmanów-rolników jedynie od wypadków, stosując stopę 1,4% od 1/3 części wypłaconych im zarobków, obecnie jednak Ubezpieczalnia Społeczna w Równem zażądała opłacenia za nich również składek chorobowych i emerytalnych.

Żądanie to wydaje się Wydziałowi nieuzasadnione, bowiem rolnicy ci pracowali dorywczo i uzyskane zarobki stanowiły dla nich dochód uboczny.

*Odpowiedź:* W myśl art. 6 ust. 3 ustawy z dn. 28.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396) w brzmieniu ustalonym rozp. Prez. R. P. z dn. 24.X.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 855) podlegają tylko ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, a więc zwolnione są od ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego na zasadach ogólnych następujące grupy osób: 1) pracownicy rolni, 2) krewni pracodawcy, 3) praktykanci i wolontariusze, 4) więźniowie i 5) osoby, dla których praca najemna nie stanowi głównego źródła utrzymania, zatrudnione celem wykonania prac dorywczych, albo też zatrudnione okazyjnie lub przejściowo, jeżeli zatrudnienie to u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej niż tydzień.

O ile zatem chodzi o furmanów - rolników, zatrudnionych dorywczo przy prowadzonych przez samorząd robotach drogowych, to spośród 5 wymienionych wyżej grup może w stosunku do nich wchodzić w rachubę tylko grupa piąta.

Jak wynika z przedstawionego w pytaniu stanu faktycznego furmani ci są zatrudnieni dorywczo oraz praca ta nie stanowi dla nich głównego źródła utrzymania. Jeżeli więc odpowiadają oni jeszcze trzeciemu warunkowi, tj. okres pracy nie przekracza tygodnia, to powinni oni podlegać tylko ubezpieczeniu od wypadków.

3. *Pytanie:* Zarząd gminny w D. pow. lipnowskiego zapytuje w następującej sprawie:

U rolnika zachorowała służba stała i została umieszczona w szpitalu powiatowym, skutkiem czego powstały koszty leczenia, których pracodawca nie chce zapłacić. Czy można kosztu te przymusowo od pracodawcy wyegzekwować i na jakiej podstawie prawnej.

*Odpowiedź:* Ustawa z dn. 28.III.1933 r. o ubezpieczeniach społecznych (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396), wyłączając pracowników rolnych z powszechnego ubezpieczenia chorobowego, w art. 212 i 213, które zgodnie z rozp. Rady Min. z dn. 29.IX.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 79, poz. 560) weszły w życie z dn. 1.XI.1933 r., zobowiązała pracodawców do pokrywania kosztów leczenia i udzielania zasiłków pracownikom rolnym.

Blizsze warunki, wymagane dla powstania tego obowiązku po stronie pracodawcy oraz tryb postępowania normuje, poza podanym wyżej art. 212 i 213, rozporządzenie Min. Op. Społ. z dn. 24.X.1933 r. o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 673).

O ile zatem w konkretnym wypadku odnośne warunki zostały zachowane, to do pokrycia kosztów leczenia zobowiązany jest pracodawca.

J. B.

## Przegląd wydawnictw

Inż. Eugeniusz Pol: „Krótki zarys sprawy drogowej w gminie“. Wydawnictwo Ligi Drogowej w Warszawie, 1937 r.

Liga Drogowa specjalnie zajęła się propagandą szarwarku. Jest to niewątpliwie praca potrzebna i pożyteczna, zważywszy z jednej strony aktualną i potencjalną rolę świadczeń w naturze w gospodarce drogowej, z drugiej — niezawsze właściwe ustosunkowanie zobowiązanej ludności do tej powinności.

Właśnie propagandowy cel ma broszurka pt. „Krótki zarys sprawy drogowej w gminie“. Na 36 stronicach omówione zostało znaczenie dróg dla rolnictwa (m. in. podano wielkość ładunku wozu konnego na różnej kategorii drogach), możliwości szarwarku odnośnie budowy i utrzymania dróg gminnych, wskazówki co do opracowywania programu gminnej gospodarki drogowej, sprawa wydatków gotówkowych gmin na drogi, organizacja nadzoru technicznego przy robotach drogowych gminnych, podano wykaz robót, które mogą być wykonywane szarwarkiem, wreszcie sprawa drzew przydrożnych i budowy mostów.

Z obliczeń Autora wynika, że w istniejących warunkach finansowo - gospodarczych gmin i pow. zw. samorz. minimalny roczny program w kierunku uporządkowania dróg gminnych powinien przewidywać budowę około 1300 km dróg gminnych o twardej nawierzchni, czyli pojedyncza gmina powinna przeciętnie budować około 0,5 km drogi. Program ten jest zdaje się zbyt optymistyczny, albowiem przekracza on znacznie to co dotychczas gminy wykonywały. Jak bowiem podaje Autor, ilość nowych dróg gminnych z twardą nawierzchnią, wybudowanych w ciągu roku, osiągnęła swoje maximum w r. 1935 cyfrą 912 km.

Czynnikiem, hamującym budowę dróg gminnych i nie pozwalającym na pełne i racjonalne wykorzystanie świadczeń w naturze, jest brak środków gotówkowych w gminach. Nie pomogą tu skromne subwencje Ministerstwa Komunikacji, mające raczej charakter wychowawczy, a sytuacja finansowa powiatowych związków samorządowych i stan dróg powiatowych nie pozwalają na systematyczne dotowanie gmin z budżetów powiatowych. Zdaniem Autora omawianej broszury powiatowe związki samorządowe powinny przyjąć za zasadę umieszczanie w swych budżetach drogowych corocznie zapomóg dla gmin co najmniej w wysokości 10% prelimitowanych wydatków na drogi. Znaczyłyby to powiększenie środków gminnych na drogi w przybliżeniu o 100% (wydatki gmin na drogi i place publiczne wynosiły wg preliminarza na 1936/37 3,4 mil. zł, a wydatki pow. zw. samorz. na ten sam cel — 39,1 mil. zł).

Przedmowę do broszury napisał wiceminister komuni-

kacji inż. Julian Piasecki, w której zaznacza, że „droga gminna, droga wiejska — tylko wtedy sprostą swemu zadaniu, gdy ci, co z niej korzystają, będą chętnie dostarczali pracy swych rąk i dniówek swego sprzężaju do jej budowy i naprawy“.

M.

Inż. Felicja Szyszko - Witulska. — Elektryfikacja wsi. Wyd. Polskiego Komitetu Energetycznego, Warszawa 1937 r.

W zagadnieniu elektryfikacji wsi elektryczność może i powinna być rozpatrywana, jako pewna forma energii, której stosowanie z tych czy innych powodów jest korzystniejszym, niż stosowanie innych rodzajów energii: ludzkiej, zwierzęcej itp. Innymi słowy, zagadnienie to winno być rozpatrywane pod kątem widzenia realnie możliwych korzyści gospodarczych, jakie elektryfikacja wsi może w naszych warunkach przynieść. Najsumienniejsza nawet praca, nieuwzględniająca w dostatecznej mierze tego momentu, może sprawiać wrażenie niewłaściwe, przypominając w wielu razach felietony niedzielne w popularnych pismach na temat „cudów techniki“ oraz „czego za pomocą elektryczności można dokonać“. Wiadomo: nieomal wszystkiego — i bynajmniej nie trzeba nawet zbyt wielkiej wyobraźni, aby nieomal każdą naszą codzienną czynność „zelektryfikować“. Wątpliwe jednak, czy będzie to działalność usprawiedliwiona gospodarczo.

Uwagi te nasuwają się mimowoli przy czytaniu bardzo zresztą interesującej i bogatej w szereg przekonywujących danych pracy p. inż. Szyszko - Witulskiej. W szeregu metodycznie opracowanych rozdziałów podaje nam autorka nie tylko dość szczegółowe dane, dotyczące zapotrzebowania energii w poszczególnych gałęziach rolnictwa (jak np. praca w polu, transport, uprawa ogrodów, młeczarstwo, pszczelarstwo itp.), ale wylicza chyba wszystkie, nawet z teoretycznego punktu widzenia, możliwości stosowania elektryczności. Mówi więc nie tylko o elektrycznej młocce, ale i o elektrycznej orce, nie tylko o nawadnianiu pól, ale i o ogrzewaniu ziemi, nie tylko o oświetleniu gospodarstw ale i o nświetlaniu kur lampą kwarcową (z fotografią). W części ostatniej (trzeciej) podaje interesujące dane porównawcze, dotyczące zagadnień elektryfikacyjnych, porusza zagadnienia techniczne i społeczno - gospodarcze, a wreszcie podaje ustawodawstwo i bibliografię przedmiotu. Szkoda tylko, że wiesz nasza nie tylko cudów tych dzisiaj nie może stosować, ale narażenie nie zawsze potrafi się nawet o nich dowiadywać.

Z. H.-W.



NAKŁADEM ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA P. T.

# JAK URZĄDZIĆ LETNISKO?

zawierająca wskazówki dla  
samorządowych komisji  
letniskowo-turystycznych

## T R E Ś Ć K S I Ą Ź K I:

1. Wstęp.
2. Stan, liczebność i pojemność letnisk w Polsce.
3. Prace nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym letnisk.
4. Przygotowanie ludności.
5. Zabudowa osiedli letniskowych.
6. Sprawy sanitarne osiedli letniskowych.
7. Mieszkania.
8. Komunikacja.
9. Apropowizacja.
10. Bezpieczeństwo.
11. Rozrywki.
12. Informacja.
13. Propaganda.
14. Obsługa domowa letników.
15. Zażalenia i informacje.
16. Okresy prac komisji letniskowo-turystycznych.
17. Zakończenie.

**CENA 1 EGZEMPLARZA 1 ZŁ**

Zamówienia należy kierować

do ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.  
Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7, telefon 9-61-92.

Konto czekowe P. K. O. 51.177.

czas. 13458/19/35

# Nowe wydawnictwo niezbędne dla samorządowych związków: powiatowych, miejskich i gminnych

Na odcinku samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego dawał się odczuwać brak wydawnictwa, obejmującego całość postępowania egzekucyjnego Władz Skarbowych.

Konieczność opracowania takiego wydawnictwa stała się tem aktualniejsza, że w międzyczasie wyszło szereg nowych przepisów (m. in. instrukcja z dn. 15 czerwca 1937 r.) mających **zasadnicze** znaczenie dla ściągania należności związków samorządowych.

Opracowanie tego zagadnienia podjęli się znani w tej dziedzinie: p. **August Franz**, b. Prezes Izby Skarbowej oraz p. adwokat **Wacław Szenwald**, b. Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu.

Wydawnictwo p. t. „**Postępowanie Egzekucyjne Władz Skarbowych**“ w układzie wyżej wymienionych a w wydaniu Samorządowego Instytutu Wydawniczego obejmuje teksty ustawy, rozporządzeń (tekst jednolity) przepisów związkowych ordynacji podatkowej i in. oraz wyczerpujące objaśnienia i komentarze podług okólników Ministerstwa Skarbu i orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wobec tego, że wydawnictwo jest **niezbędne** dla wszystkich związków samorządowych, nie tylko z uwagi na zbiór przepisów tak **żywo** je obchodzących, ale również i na możliwość zapoznania się z całokształtem zagadnienia i udzielania informacji stronom, Samorządowy Instytut Wydawniczy ustalił

**cenę egzemplarza na zł. 2 gr. 50 (bez kosztów przesyłki).**

Jednocześnie Samorządowy Instytut Wydawniczy przygotował i posiada na składzie wszystkie druki, związane z postępowaniem egzekucyjnym w ramach nowych przepisów według poniższego cennika:

1) Upomnienie (wzór nr 1) . . . . .	za 100 sztuk	zł 1.00
2) „ ( „ „ 2) . . . . .	„ 100 „ „	„ 1.00
3) Wezw. do wpłac. (wzór nr 3) . . . . .	„ 100 „ „	„ 0.50
4) Spis tytułów wykonawcz. (wzór nr 4) za 1 blok 50/50 . . . . .		„ 1.20
5) Wzór nr 5 za 1 blok 50/50 . . . . .		„ 1.50
6) Wnioski i zarząd. egzek. (wzór nr 6) . . . . .	za 100 sztuk	„ 3.00
7) Wzór nr 7 . . . . .	„ 100 „ „	„ 3.00
8) Zawiadomienie o przesł. akt. (wzór nr 8) . . . . .	„ 100 „ „	„ 0.50
9) Zawiadomienie w sprawie zawiesz. egzek. (wzór nr 9) . . . . .	„ 100 „ „	„ 0.60
10) Zawiadomienie w sprawie umorzenia egzek. (wzór nr 9a) . . . . .	„ 100 „ „	„ 0.60
11) Zawiadomienie o stanie należn. (wzór nr 10) . . . . .	„ 100 „ „	„ 0.50
12) Zawiadomienie o nieściągalności (wzór nr 11) . . . . .		„ 0.50

**Cenne zamówienia i zlecenia prosimy kierować pod adresem:**

## **SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

**W WARSZAWIE, UL. MIODOWA 6, TEL. 5-92-63**

**UWAGA: Zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu należności na konto P. K. O. Nr 1520.**